

Walenty Urmanowicz

Zasięg prawa naturalnego w nauce św. Tomasza z Akwinu

Collectanea Theologica 28/2, 393-427

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALENTY URMANOWICZ

ZASIĘG PRAWA NATURALNEGO W NAUCE ŚW. TOMASZA
Z AKWINU

Zagadnienie zasięgu prawa naturalnego, jak już wspomnieliśmy na innym miejscu¹), znajduje się w ścisłym związku z definicją tego prawa. Zależnie od tego, co ktoś rozumie przez prawo naturalne, zmienia się również i pogląd na jego mniejszy lub większy zasięg. Zanim więc przystąpimy do szczegółowego omówienia zasięgu prawa naturalnego u św. T o m a s z a, pożytecznym będzie przedtem przyjrzeć się postawie, którą on zajął wobec zastanych przez siebie definicji tego prawa.

I. POSTAWA ŚW. TOMASZA WOBEC ZASTANYCH DEFINICJI
PRAWA NATURALNEGO

Św. Tomasz miał przed sobą kilka definicji prawa naturalnego; usiłując przeto pogłębić ich treść nie mógł pominać okazji do porównania ich ze sobą.

W komentarzu do IV księgi *Sentencji* L o m b a r d a, omawiając definicje C y c e r o n a, G r a c j a n a i U l p i a n u s a, utrzymuje on, że prawo naturalne można określić bądź ze względu na jego zasadę immanentną, bądź ze względu na zasadę transcendentną, bądź ze względu na jego przedmiot.

Zasadą immanentną i zarazem bliższym źródłem prawa naturalnego jest sama natura; od natury bowiem bytu zależy, że

¹ Por. W. Urmanowicz, *U źródeł nauki o zasięgu prawa naturalnego*, *Collectanea theologica*, 777—779.

takie czy inne prawo posiada. Ten wzgląd na prawo naturalne, mówi św. Tomasz, zawiera w sobie definicja Cycerona: „Prawem natury jest to, co nie opinia zrodziła, lecz wszczepiła pewna moc wrodzona“²). Ponieważ moc wrodzona towarzyszy każdemu bytowi zawsze i wszędzie, przeto nie ulega wątpliwości, że prawo naturalne w tym ujęciu posiada zasięg bezwzględnie powszechny. Dotyczy to również naturalnego prawa gatunku ludzkiego; św. Tomasz bowiem wyraźnie zaznacza, że „natura dyktuje każdemu zwierzęciu według sposobu odpowiadającego jego gatunkowi“³).

Ale ponieważ przyjętym przed nim zwyczajem naturalnymi nazywano nie tylko ruchy pochodzące od zasady wewnętrznej, immanentnej, lecz również i te, których źródłem były wianie i nacisk ze strony zasady wyższej, transcendentnej, mianowicie ze strony Boga, przeto, powtarzając za Gracjanem, św. Tomasz utrzymuje, że za prawo naturalne należy uważać to, „co jest zawarte w Zakonie i Ewangelii“⁴). Definicja Gracjana miesza porządek przyrodzony z nadprzyrodzonym, dlatego niesposób powiedzieć coś określonego o zasięgu według tej definicji prawa naturalnego, tym bardziej że za jej przytoczeniem w komentarzu na Sentencje przemawiał w Doktorze Anielskim raczej szacunek dla powagi sławnego prawnika średniowiecza niż racje treściowe.

Prawo naturalne określa się ze względu na przedmiot, gdy w jego definicji uwzględnia się to, do czego prawo to się odnosi. Zastosowując to do człowieka, przede wszystkim stwierdzamy, że jest on zwierzęciem rozumnym. Natura zwierzęca, czyli po prostu natura, jako pierwiastek irracjonalny, przeciwstawia się w nim rozumowi. Można by zatem powiedzieć, że istnieje w człowieku dwojakiego rodzaju prawo naturalne: jedno zwierzęce, rodzajowe, drugie ludzkie, gatunkowe. Nie są

² D\vi Thomae Aquinatis, *Commentum in IV sent.* dist. 33, q. 1, a. 1, ad 4. Edit. Vivès, Parisiis 1882.

³ „Natura dictat animali cullibet secundum modum convenientem suae speciei“. *Tamże*, fine.

⁴ *Tamże med.* Por. P.-M. Van Overbeke O. P., *Saint Thomas et le droit*, Revue thomiste, 1955-III, 555 ns.

jednak oba te prawa od siebie niezależne, skoro się zważy, że zadaniem rozumu w człowieku jest kierowanie wszystkich w nim podatnych na to kierownictwo energii. Wszelako chociaż dyktaty rozumu naturalnego mają na względzie całego człowieka, zarówno jego zwierzęcą jak i rozumną naturę, to jednak nie do wszystkich tych dyktatów stosuje się nazwa prawa naturalnego. Ściśle rzecz biorąc do prawa naturalnego należy w człowieku tylko taki dyktat rozumu naturalnego, który ma na względzie jedynie to, co jest mu wspólne ze zwierzętami. Ten wzgląd na prawo naturalne, stwierdza św. Tomasz, zawiera w sobie definicja Ulpianusa: „Prawem naturalnym jest to, o czym natura pouczyła wszystkie zwierzęta“⁵).

Z tego wynika, że Doktor Anielski nie wykluczał spod panowania rozumu niektórych wspólnych człowiekowi ze zwierzętami przeżyć. Przeciwnie, przyjmował on pod tym względem wszystko, czego nauczał jego mistrz św. Albert Wielki. Podczas gdy jednak Albert odrzucał definicję Ulpianusa jako dla człowieka niewłaściwą, to św. Tomasz ją podtrzymuje, interpretując w sensie moralności racjonalnej. W ten sposób dochodzi on do ustalenia, że przedmiotem prawa naturalnego w ścisłym znaczeniu jest tylko to, co rozum naturalny nakazuje w materii wspólnej człowiekowi ze zwierzętami. Mimo tego zwięzienia treści kierującego człowiekiem prawa naturalnego w ścisłym znaczeniu i przez to pewnego zaciemnienia sprawy jego zasięgu, św. Tomasz wypowiada w komentarzu do *Sentencji* znaczące uwagi na temat prawa naturalnego w ogóle, poruszając m. in. zagadnienie stosunku doń wielożeństwa. Tak więc, gdy się ma na uwadze w człowieku prawo naturalne w najściślejszym znaczeniu, tzn. w brzmieniu definicji Ulpianusa, to wielość żon, jego zdaniem, nie sprzeciwia się prawu naturalnemu. Niemniej jednak sprzeciwia się temuż prawu w brzmieniu definicji Cycerona, albowiem natura, utrzymuje

⁵ „Quia natura contra rationem dividitur, a qua homo est homo: ideo strictissimo modo accipiendum ius naturale, illa quae ad homines tantum pertinent, etsi sint de dictamine rationis naturalis, non dicuntur esse de iure naturali: sed illa tantum quae naturalis ratio dicitur de his quae sunt homini aliisque communia *In IV Sent.* d. 33, q. 1, a. 1. ad 4.

św. Tomasz, dyktuje każdemu zwierzęciu spełnienie funkcji przekazania życia i wychowania go według sposobu odpowiadającego jego gatunkowi ⁶).

W przeciwieństwie do prawa naturalnego w brzmieniu definicji Cycerona, mającej na względzie, z zachowaniem oczywiście ich różnicy gatunkowej, wszystkie byty naturalne, przez co prawo naturalne w tym ujęciu posiada zasięg bezwzględnie powszechny, prawo to w brzmieniu definicji Ulpianusa, a w interpretacji św. Tomasza, jest prawem wyłącznym gatunku ludzkiego. Swym więc zasięgiem obejmuje ono całą ludzkość, wszystkich ludzi, ale tylko ludzi. W tej postawie Doktora Anielskiego wobec zastanych definicji prawników rzymskich spostrzegamy już w komentarzu do *Sentencji* pewne uściślenie pojęcia prawa naturalnego według Ulpianusa. Ulpianus zdaje się w swej definicji zbytnio podkreśla irracjonalny charakter prawa naturalnego, przez co rozciąga jego zasięg na wszystkie zwierzęta, tak rozumne jak nierozumne. Św. Tomasz, przeciwnie, przez poddanie dyktatowi rozumu naturalnego również niektórych przeżyć wspólnych człowiekowi ze zwierzętami wprowadził do tej definicji pierwiastek racjonalny i tym samym ograniczył jego zasięg do gatunku ludzkiego ⁷).

Nowej okazji do lepszego zrozumienia postawy św. Tomasza z Akwinu wobec zastanych definicji prawa naturalnego dostarczyło pogłębienie przezeń znajomości dzieł Arystotelesa. Przede wszystkim w miarę jak zapoznawał się bliżej z *Etyką Nikomachejską*, nie uniknął on potrzeby skonfrontowania klasyfikacji prawa rzymskiego z klasyfikacją filozofa ze Stagiry.

Arystoteles, jak wiadomo, dzielił prawo człowieka cywilizowanego na dwie kategorie, mianowicie na prawo naturalne i prawo legalne, ustawowe czyli pozytywne. Z drugiej strony miał św. Tomasz przed sobą trójczłonowy podział Ulpianusa i Instytucji, na prawo naturalne, prawo narodów i prawo cy-

⁶ Tamże. Por. J. Th. Delos O. P. *La justice I, Paris—Tournai—Rome 1932*, Appendice II, 218 ns.

⁷ Por. 1-II, 91. 2c i ad 3.

wilne. Uzgodnienie tych dwu klasyfikacji nie wydało się św. Tomaszowi trudnym, tym bardziej że prawnu rzymskiemu nie była obcą zbliżona do arystotelesowskiego podziału klasyfikacja prawa pozostawiona przez G a i u s a. Tak więc, idąc z Arystotelesem, św. Tomasz nasamprzód oddziela prawo naturalne od prawa pozytywnego. Uzasadnienia różnicy, jaka istnieje pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym, dostarcza mu porównanie porządku poznania praktycznego z porządkiem teoretycznym. Otóż w porządku teoretycznym niektóre sądy poznajemy naturalnie, tzn. samorzutnie, bez potrzeby uciekania się do rozumowania; należą do nich zasady niedowodliwe i wynikające z nich bezpośrednio wnioski. Istnieją wszakże ponadto inne sądy, będące owocem pomysłowości ludzkiej; należą do nich tezy naukowe i wynikające z nich wnioski. Podobnie się rzecz ma i w porządku poznania praktycznego: niektóre sądy, jako przez się oczywiste, stanowią zasady niedowodliwe, jak to że zła należy unikać; stąd, że nie należy nikomu niesprawiedliwie szkodzić, że nie należy kraść itp. Źródłem powyższych sądów jest nie jakieś zmienne mniemanie ludzi, lecz niezmienna natura ludzka, wypowiadająca się w tych sądach za pośrednictwem rozumu naturalnego. I dlatego *iustum naturale*, prawo naturalne, utrzymuje św. Tomasz, posiada wszędzie tę samą potęgę i moc doprowadzania do dobrego i odciągania od złego. Powszechny zasięg tego prawa zapewniony jest przez fakt, że natura ludzka, jako źródło prawa naturalnego, pozostaje u wszystkich i w każdym człowieku co do swych istotnych pierwiastków zawsze ta sama⁸).

Co innego, gdy chodzi o prawo pozytywne. Prawo to, jako wynik pomysłowości ludzkiej, powstaje z woli prawodawcy. Zasięgiem więc swym obejmuje wyłącznie podwładnych danego zwierzchnika lub obywateli danego państwa. Prawo pozytywne w klasyfikacji Arystotelesa otrzymało nazwę *iustum legale*, prawo polityczne⁹).

⁸ S. Thomae Aquinatis, *In decem libros Ethicorum Aristotelis ad Nicomachum Expositio*, Taurini—Romae 1949. In lib. V, lect. 12, n. 1016, 1018.

⁹ *Tamże*, 1016. 1020—1022.

Gdyby Doktor Anielski miał przed sobą jedynie definicję i podział prawa według Gaiusa, wystarczyłoby mu stwierdzić ich identyczność z nauką Arystotelesa tak co do ich treści jak i zasięgu. Ale prawo rzymskie zawierało w sobie prócz tego dane z Ulpijusza i *Instytucji*, które wprowadzały nowy składnik do nauki o prawie naturalnym. Tym nowym składnikiem jest wyżej wspomniane *ius gentium*, prawo narodów w innym niż u Gaiusa użyciu¹⁰). Przed św. Tomaszem zjawiało się zagadnienie, do którego z dwóch pierwiastków arystotelesowskiego podziału należy to prawo zaliczyć: do prawa naturalnego, czy do prawa pozytywnego.

W komentarzu do *Etyki Nikomachejskiej* Arystotelesa św. Tomasz opowiada się wyraźnie za przynależnością prawa narodów do prawa naturalnego. Tę swą postawę uzasadnia wyjaśnieniem, że naturalnym nazywamy takie prawo, do którego zachowania nakłania człowieka jego natura. Otóż doświadczenie wskazuje, że w człowieku należy rozróżnić dwojaką naturę: jako zwierzę, posiada on naturę wspólną z innymi zwierzętami; jako człowiek posiada właściwą sobie naturę rozumną, czego dowodem jest m. in. fakt, że jest on zdolny odróżnić czyn hańbiący człowieka od czynu, który go uzacnia.

Wyjaśnienia te posłużą do należytego uzgodnienia klasyfikacji prawa według prawników rzymskich z klasyfikacją Arystotelesa. Tak więc, prawnicy rzymscy, zauważa św. Tomasz, zastrzegają nazwę prawa naturalnego dla reguł rządzących człowiekiem w jego dążnościach wspólnych ze zwierzętami, jak przede wszystkim zjednoczenie płci w celu zrodzenia i wychowania potomstwa. Skłonność zaś właściwą człowiekowi jako jestestwu rozumnemu, czyli gdy się w nim uwzględnia uczestnictwo w naturze rozumnej, prawnicy rzymscy nazywają *ius gentium*, prawem narodów z uwagi na to, że prawa tego używają wszystkie narody. I tak wszystkie narody samorzutnie uważają za słuszne dochowanie wierności zawartym umowom,

¹⁰ Por. Urmanowicz, *U źródeł...* jw. 779—783. Overbieke jw. 540—553.

poszanowanie nietykalności parlamentarzysty w czasie wojny itp.

Tłumaczenie skłonności wspólnej człowiekowi ze zwierzętami w sensie, jak wspomnieliśmy wyżej, moralności racjonalnej pozwoliło św. Tomaszowi z łatwością stwierdzić, że zarówno prawo naturalne rządzące człowiekiem w jego skłonnościach wspólnych ze zwierzętami jak i wyłącznie jemu właściwe prawo narodów, rządzące nim jako jestestwem rozumnym, wchodzi do zakresu arystotelesowskiego prawa naturalnego¹¹). Zaliczając prawo narodów do prawa naturalnego Tomasz zdecydowanie przywraca na właściwe mu miejsce ten zbyt przed nim zaniedbany element prawa rzymskiego. Przez taką swą postawę oddaje on wiernie myśl Gaiusa i *Instytucji*, stwierdzając głębokie pokrewieństwo pomiędzy prawem narodów a prawem opartym na naturze. Odróżniając zaś wyraźnie prawo narodów od prawa cywilnego, Tomasz tym samym przyzwaja sobie ich tezę o powszechnym zasięgu tego prawa, o którym Gaius mówi, że posługują się nim wszystkie narody, a *Instytucje* głoszą, że zasięgiem swym obejmuje ona cały rodzaj ludzki.

W *Sumie teologicznej* przeprowadza św. Tomasz porównanie pomiędzy koncepcją rzymską prawa o koncepcją św. Izydora, biskupa Sewilli¹²). Izydor pozostawił po sobie dwie klasyfikacje prawa: z jednej strony podział prawa na prawo boskie i prawo ludzkie, „wszystkie, jego zdaniem, prawa są albo boskie, albo ludzkie: boskie polegają na naturze, ludzkie na

¹¹ „Est autem considerandum, quod instum naturale est ad quod hominem natura inclinatur. Attenditur autem in homine duplex natura. Una quidem secundum quod est animal, quae sibi et aliis animalibus est communis. Alia autem est natura hominis, quae est proprie sibi in quantum est homo, prout scilicet secundum rationem discernit turpe et honestum. Iuristae autem illud tantum dicunt ius naturale, quod consequitur inclinationem naturae communis homini et aliis animalibus... Illud autem ius, quod consequitur propriam inclinationem naturae humanae, vocant iuristae ius gentium. Utrumque autem horum comprehenditur sub iusto naturali, prout hic a Philosopho accipitur“. I Eth. V, lec. 12, n. 1019.

¹² I-II. 95. 4.

obyczajach i zwyczajach¹³); z drugiej strony trójczłonowy podział na prawo naturalne, prawo cywilne i prawo narodów¹⁴). Jest rzeczą zrozumiałą i nie pozbawioną zresztą głębokiej racji, że Tomasz, uwzględniając te dwa Izydorowe podziały, z łatwością utożsamiał prawo naturalne z prawem boskim, dwa zaś następne człony, tzn. prawo cywilne i prawo narodów zaliczył również, nie bez pewnej słuszności, do praw ludzkich. Można by to uzgodnienie podziałów prawa według Izydora potraktować jako sprawę samych nazw. W danym jednak wypadku chodzi nam nie o nomenklaturę praw, lecz o ich zasięg. Tymczasem to właśnie zagadnienie u św. Tomasza pod wpływem powagi Izydora zaczyna się komplikować. Prawo narodów, w Tomasza interpretacji stosunku drugiej Izydora klasyfikacji praw do klasyfikacji prawników rzymskich, znalazło się w pobliżu prawa cywilnego, wyraźnie zaś zostało oddzielone od prawa naturalnego¹⁵). Do takiej postawy skłaniało, być może, Tomasz już samo umieszczenie prawa narodów w klasyfikacji Izydora na trzecim miejscu. Wydaje się jednak, że powody po temu były głębsze. Należy przypuszczać, że zarówno Izydor jak i Tomasz znali względną nieokreśloność pojęcia prawa narodów w prawodawstwie rzymskim. Dziś już jest ustalone, że prawo narodów w tym prawodawstwie posiadało dwojakie znaczenie: ścisłe i szersze. W znaczeniu ścisłym prawo narodów było zaliczane do prawa pozytywnego, w znaczeniu zaś szerszym oznaczało ono prawo naturalne¹⁶). Tym się prawdopodobnie tłumaczy, że św. Tomasz w *Sumie teologicznej*, za-

¹³ „Omnes leges aut divinae sunt aut humanae: divinae natura, humanae moribus constant“. *Etymol.* lib. V, c. 2. ML. 82, 199 A.

¹⁴ „Ius aut naturale est, aut civile, aut gentium“. *Tamże* 199 B.

¹⁵ „Est de ratione legis humanae quod sit derivata a lege naturae. Et secundum hoc dividitur ius positivum in ius gentium et ius civile“. I-II, 95, 4c.

¹⁶ „Le droit des gens (Ius gentium), dont nous devons absolument distinguer deux sens, sous peine de verser dans la confusion classique concernant les textes médiévaux: un sens strict, et un large. a) Selon le sens strict, le ius gentium est un droit positif... b) Au sens large, le ius gentium se confond avec le droit naturel“. *O verbeke* jw. 541—544. Autor w swym artykule podaje obfitą literaturę, uzasadniającą 2 powyższe znaczenie prawa narodów.

szeregowawszy prawo narodów do prawa ludzkiego, nieco później czyni krok jeszcze dalej, zaliczając je do prawa pozytywnego¹⁷).

Mimo tych wahań pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym nie byłoby poprawnym ujęcie autentycznej myśli św. Tomasza, gdybyśmy chcieli narzucić mu rozumienie prawa narodów w sensie ścisłym, tzn. w sensie prawa pozytywnego, którego cała moc płynie z ustawy ludzkiej. Samo przeczytanie tekstu art. 2 i 4 kwestii 95 pierwszego tomu drugiej części *Summy* dowodnie o tym przekonywa: prawo narodów pochodzi z prawa naturalnego jak wniosek z zasad, dlatego jest ono w pewien sposób „naturalnym dla człowieka“ jako dla jestwa rozumnego. Ale różni się od prawa naturalnego w brzmieniu definicji Ulpianusa. Toteż wbrew pozornie odrzuconej tezie w pierwszym zarzucie do powyższego artykułu czwartego o powszechnym zasięgu prawa narodów, Tomasz faktycznie ją podtrzymuje, odmawiając utożsamienia tego prawa z prawem w pełnym sensie pozytywnym, czyli z prawem cywilnym¹⁸). Jesteśmy zatem w pobliżu nauki o prawie narodów podanej w komentarzu do *Etyki Nikomachejskiej*.

Przy okazji badań nad zasięgiem prawa naturalnego i związanego z nim ściśle prawa narodów, które, właściwie mówiąc, jest specyficznie ludzkim prawem naturalnym, nie od rzeczy będzie podkreślić, że św. Tomasz wielce szanował powagę wszystkich swoich poprzedników, a tym bardziej powagę znakomitego prawnika średniowiecza, św. Izydora. Bardziej jednak niż wszelką powagę stworzoną miłował on prawdę. Toteż już w uzasadnianiu swej pozytywnej postawy wobec Izydora koncepcji prawa narodów pozwala św. Tomasz zauważyć głębię swej myśli. Tak więc, w sprawach ludzkich, mówi, prawem nazywamy to, co się staje zgodnie z regułą rozumu. Otóż pierw-

¹⁷ Por. 1-II, 95, 2c; *tamże* 4c.

¹⁸ „Ius gentium est quidem aliquo modo naturale homini, secundum quod est rationalis, in quantum derivatur a lege naturali per modum conclusionis quae non est multum remota a principiis. Unde de facili in huiusmodi homines consenserunt. Distinguitur tamen a lege naturali, maxime ab eo quod est omnibus animalibus commune“. 1-II, 95, 4 ad 1.

szą regułą rozumu jest prawo naturalne. Każde bowiem działanie rozumu i woli w człowieku pochodzi od tego, co jest zgodne z naturą, czyli od prawa naturalnego, narzucającego się w postaci samorzutnie poznawanych zasad¹⁹). Stąd wszelkie prawo ludzkiego ustanowienia o tyle tylko jest prawem o ile wyprowadza się z prawa naturalnego²⁰).

Należy wszakże zauważyć, że nie wszystko, co się wyprowadza z prawa naturalnego, posiada jednakowy zasięg. Coś bowiem może pochodzić z prawa naturalnego jako wniosek z zasady; ale może też pochodzić jako określenie tego, co w prawie naturalnym jest nieokreślone. Pierwszy sposób podobny jest temu, co spotykamy w naukach, gdzie prawdziwość wniosków opiera się na prawdziwości zasad. Drugi raczej się zbliża ku sztukom, w których pewne kształty ogólne, np. domu, przystosowuje się do jakiejś szczegółowej budowli, przez co się ów kształt ogólny określa. Otóż na sposób wniosków pochodzą z prawa naturalnego takie np. sądy, jak że nie należy zabijać, nie należy kraść, oparte na zasadzie, że nie należy nikomu czynić złego. Natomiast określeniem tylko prawa naturalnego będzie np. wyznaczenie złoczyńcy za zbrodnie i kary, której prawo naturalne nie określa. Oba powyższe wypadki znajdują zastosowanie w prawie ludzkim. Wszelako to, co pochodzi z prawa naturalnego na sposób wniosku, posiada moc nie tylko prawa pozytywnego, lecz również uczestniczy w mocy i przynajmniej wirtualnym zasięgu prawa naturalnego. Ale co pochodzi z prawa naturalnego jako jego określenie, posiada moc tylko ludzką i ściśle określony zasięg, obejmując sobą tylko obywateli państwa, w którym np. dany sposób wymierzani akary jest w użyciu²¹).

Na podstawie tych rozważań możemy ustalić różnicę, jaka zachodzi pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym. I tak przed powzięciem decyzji o tym, co w prawie naturalnym jest nieokreślone, jest rzeczą obojętną, czy się je

¹⁹ Por. I-II, 91, 2 ad 2.

²⁰ „Omnis lex humanitas posita intantum habet de ratione legis, inquantum a lege naturae derivatur“. I-II, 95, 2c.

²¹ *In Eth.* V, lect. 12. n. 1023; I-II, 95, 2 o.

w taki sposób czy, inny wypełni, np. czy zbrodniarza ukaże się więzieniem, banicją, czy jednym z wielu sposobów karania śmiercią. Gdy jednak decyzja taka zostanie powzięta jako jeden z paragrafów prawa karnego, wówczas jej zachowanie jest sprawiedliwe, niezachowanie zaś niesprawiedliwe. Co innego, gdy chodzi o prawo naturalne. Prawo to posiada swą moc przed wszelką decyzją ludzką, przed wszelkim określeniem prawa pozytywnego, albowiem czerpie ją z wewnętrznej zgodności z naturą ludzką. Zawsze jest prawdą, że zbrodniarz winien być ukarany i nie jest rzeczą obojętną tak lub inaczej myśleć. Prawo pozytywne, jak powiedziano, tej wewnętrznej zgodności nie wymaga²²).

Uwagi jest godnym, że św. Tomasz, omawiając w *Sumie teologicznej*²³) zagadnienie podziału praw ludzkich według Izydora, wyraźnie zaznacza, że podział ten na prawo narodów i prawo cywilne tłumaczy się dwojakim sposobem pochodzenia praw ludzkich z prawa naturalnego: na sposób wniosków z zasad i na sposób określenia. Prawo narodów pochodzi z prawa naturalnego na sposób wniosku i, co za tym idzie, jest samo prawem naturalnym, choć niekiedy przypadłościowo zostaje promulgowane przez pozytywne prawo cywilne. Jako prawo naturalne ważnym jest ono z istoty swej zawsze i wszędzie, czyli że zasięgiem swym może ogarnąć cały rodzaj ludzki.

Wobec powyższej nauki zdaje się upadać opinia Izydora, zaliczającego prawo narodów do prawa pozytywnego. Tomasz ratuje powagę Izydora w I tomie drugiej części *Sumy*. odwołaniem się do definicji prawa naturalnego według Ulpianusa, utrzymując, iż prawo narodów, mimo iż jest do pewnego stopnia naturalnym dla człowieka, to jednak różni się od prawa

²² „A lege naturali dupliciter potest aliquid derivari: uno modo, sicut conclusiones a principiis; alio modo, sicut determinationes quaedam aliquorum communium. Utraque igitur inveniuntur in lege humana posita. Sed ea quae sunt primi modi, continentur lege humana non tamquam sint solum lege posita, sed habent etiam aliquid vigoris ex lege naturali. Sed ea quae sunt secundii modi ex sola lege humana vigore habent“. 1-II, 95, 2c.

²³ Por. I-II, 95, art. 2 i 4.

naturalnego, o którym natura pouczyła wszystkie zwierzęta²⁴). Otóż to odwołanie się ujawnia w danym wypadku głęboka myśl: św. Tomasz przywraca prawu narodów należne mu miejsce w trójczłonowym podziale praw według prawników rzymskich m. in. także Ulpianusa. Z tym zaś wiąże się ściśle zagadnienie powszechnego zasięgu tego prawa, głoszonego przez Gaiusa, a podtrzymywanego przez Ulpianusa oraz *Institucje*: prawo narodów, jako specyficznie ludzkie prawo naturalne, zasięgiem swym obejmuje cały rodzaj ludzki.

Utwierdza nas w tym przekonaniu nauka św. Tomasza o tymże prawie podana w drugim tomie drugiej części *Sumy teologicznej*²⁵). W art. 3 kwestii 57 tego tomu św. Tomasz wyraźnie stawia pytanie: czy prawo narodów utożsamia się z prawem naturalnym? Za takim utożsamieniem się zdaje się przemawiać fakt, że wszyscy ludzie tak samo się godzą na prawo narodów, jak godzą się na prawo naturalne. Stwierdza to zresztą Ulpianus, gdy mówi, że prawo narodów to prawo, którego rody ludzkie używają. Wzgląd ten nie pozwala zaliczyć prawa narodów do prawa pozytywnego; historia bowiem nie zna wypadku, by wszystkie ludy kiedykolwiek się zeszły celem ustanowienia czegoś jednego wspólną umową²⁶). Z tego by wynikało, że prawo narodów utożsamia się z prawem naturalnym i przez to samo posiada powszechny zasięg.

A jednak św. Tomasz zdaje się opowiadać przeciwko takiemu rozwiązaniu. Czyni zaś to znowu powołując się na powagę Izydora²⁷). Wszelako pozory te nie powinny nas wprowadzić w błąd co do autentycznej myśli Doktora Anielskiego. Oto jego rozumowanie. Prawo lub prawość (*iustum*) oznacza, że coś jest dopasowane do drugiego według pewnego sposobu równości. Takie dopasowanie czegoś do człowieka może się urzeczywistnić w dwojaki sposób: z samej natury rzeczy, albo na

²⁴ Por. I-II, 95, 4 ad 1.

²⁵ II-II, 57, 3.

²⁶ *Tamże*, zarzut 1.

²⁷ „Isidorus dicit, quod ius aut naturale est, aut gentium. Et ita ius gentium distinguitur a iure naturali“. *Tamże*, sed contra.

podstawie umowy. Coś jest dopasowanym do drugiego z natury rzeczy, gdy ktoś, np. otrzymuje tyle z powrotem ile sam dał. Mówi się wówczas, że ma on do tego prawo naturalne. Coś zaś jest dopasowanym do drugiego na podstawie umowy, gdy ktoś np. jest zadowolony z tego, co otrzymał, choć z natury to nie dorównuje temu, co dał. Jeśli umowa ta jest publiczną, wówczas mamy do czynienia z prawem pozytywnym²⁸).

Prawo zatem naturalne albo to, co jest dopasowane naturalnie, oznacza coś, co z natury swej jest dorównane albo do mierzone do drugiego. To zaś znowu może się zdarzyć dwójako. Dopasowanie naturalne do drugiego może wynikać bądź z bezwzględnego rozważania dopasowywanych rzeczy w sobie, bądź ze względu na tego bezwzględnego dopasowania następstwa. I tak mężczyzna z samej swej istoty, naturalnie, jest dopasowany do niewiasty, by z niej rodził potomstwo, a matka do dziecka, by je żywiła. Dopasowanie naturalne do drugiego ze względu na następstwa jakie z pierwszego dopasowania wynikają, zachodzi wówczas, gdy zasadą ogólną prawa naturalnego stosuje się do jakiejś szczegółowej materii. I tak przyjmąwszy jako przez się oczywiste naturalne prawo jednoczenia się płci odmiennych w celu zrodzenia i wychowania potomstwa, następstwem przystosowania tego prawa do gatunku ludzkiego jest jedność i nierozdzielność małżeństwa, wynikające również z prawa naturalnego. Następstwo to wszakże jest naturalnym tylko dla gatunku ludzkiego. Bezwzględne bowiem dopasowanie do drugiego jest przedmiotem postrzegania nie tylko człowieka, lecz również innych zwierząt. I dlatego bezwzględne dopasowanie, zwane pierwszym prawem naturalnym, jest wspólne człowiekowi i innym zwierzętom.

Otóż prawo narodów nie jest prawem naturalnym, rozumianym w ten sposób, albowiem pierwsze prawo, według słów Ulpianusa, zasięgiem swym obejmuje wszystkie zwierzęta, podczas gdy prawo narodów jest wspólne samym tylko ludziom.

²⁸ II-II, 57, 2c.

Racją tego ograniczenia zasięgu prawa narodów do gatunku ludzkiego jest to, że rozważanie bezwzględnie dopasowania czegoś do drugiego ze względu na następstwa, jakie stąd wynikają, jest właściwością wyłączną istoty rozumnej. Prawo więc narodów jest prawem naturalnym dla człowieka, ze względu na jego naturalny rozum, który je przepisuje. To właśnie miał na myśli Gaius, gdy mówił, że to prawo, które rozum naturalny u wszystkich ludzi ustanowił, przez wszystkie narody jest w ten sam sposób zachowane i nazywa się prawem narodów²⁹).

Z powyższych rozważań wynika, że zarówno prawo ujmowane w bezwzględnym postrzeganiu dopasowania jednej rzeczy do drugiej, jak i ze względu na następstwa jakie z tego dopasowania wynikają, jest prawem dla człowieka naturalnym, choć nie w jednakowy sposób. W pierwszym bowiem wypadku ma się na względzie naturę irracjonalną, w której podstawą działania są popędy, oczywiście w człowieku kontrolowane przez rozum, ale wspólne dlań ze zwierzętami. W drugim — nieodzownym jest wdanie się rozumu; do niego bowiem należy ustalenie stosunków pomiędzy zamierzonym przez naturę celem, a pożądaniem wiodących do niego środków.

Toteż poruszone w omawianym przez nas artykule trzecim zagadnienie przynależności prawa narodów do prawa naturalnego rozwiązuje św. Tomasz, odmawiając mu tej przynależności do prawa naturalnego w rozumieniu Ulpianusa: prawo narodów nie jest prawem wspólnym ludziom ze zwierzętami; zasięgiem swym obejmuje ono wyłącznie rodzaj ludzki. Ale prawo narodów jest prawem naturalnym i nie mniej oczywiście w rozumieniu Gaiusa, który definiując je jako dyktat rozumu naturalnego, utożsamiał je ze specyficznym ludzkim prawem naturalnym. Tym samym stwierdza św. Tomasz wraz

²⁹ „Quae sunt iuris gentium naturalis ratio dictat, puta ex propinquo habentia aequitatem; inde est quod non indigent aliqua speciali institutione, sed ipsa naturalis ratio ea instituit“. 2-II, 57, 3 ad 3.

z Arystotelesem i prawnikami rzymskimi powszechny zasięg prawa narodów, któremu podlega cały ludzki rodzaj³⁰).

Przy okazji tych rozważań nad postawą św. Tomasza wobec zastanych definicji prawa naturalnego stwierdzić musimy jego niezachwianą wierność wobec tradycyjnej nauki o powszechnym zasięgu specyficznie ludzkiego prawa naturalnego.

II. ZASIĘG PRZEDMIOTOWY PRAWA NATURALNEGO

Skoro się mówi o zasięgu przedmiotowym prawa naturalnego, to tym bardziej można mówić o jego zasięgu podmiotowym. Wiele wszakże zależy od tego, w jaki sposób się ujmie te dwa zagadnienia. Wydaje się, że przez zasięg przedmiotowy, należy, według św. Tomasza, rozumieć treść prawa naturalnego. Zasięg ten ujawnia się z jednej strony przez rozważanie różnorodnych elementów istniejącej w jednostkach natury ludzkiej, z drugiej przez dialektyczny rozwój zasad prawa naturalnego, idący od przesłanek do wniosków jako do przystosowań tych zasad do szczegółowej materii. Przez zasięg podmiotowy prawa naturalnego należy rozumieć stosowalność tego prawa do podległych mu przedmiotów.

³⁰ II-II, 57 3c. Por. In III Sent. d. 37, a. 4 ad 2; In Eth. V, lect. 12, n. 1029; Lottin, *Le droit naturel chez saint Thomas et ses prédécesseurs*, Bruges 1931, 63—67; G. M. Manser, *Das Naturrecht in thomischer Beleuchtung*, Freiburg in der Schweiz 1944, 99 ns. — W Hiszpanii ukazało się studium krytyczne S. Ramirez a Q. P. pod tyt. *El derecho de gentes. Examen critico de la filosofia del derecho de gentes desde Aristoteles hasta Francisco Suárez*. Madrid 1955. Szkoda, że nie mogłem zapoznać się z tym bezpośrednio. Niech mi więc będzie wolno zacytować przynajmniej kilka zdań z recenzji wytrawnego znawcy tego zagadnienia O. Lottin'a: „Deux points(y) spécialement étudiés: d'abord le caractère 'naturaliste' du ius gentium... au fond le ius gentium se ramène au droit naturel spécifiquement humain. Le second point abordé par le P.R. se rattache au premier: puisque le ius gentium est en connexion nécessaire avec le droit naturel, il jouira des mêmes propriétés: il est le même pour tous les hommes, il est connaissable par tous... ayant valeur obligatoire partout et toujours“. *Bulletin de Théologie ancienne et médiévale*, Janvier-Juin 1956, 404. Por. Ks. Józef Keller, *Zagadnienie własności a prawo naturalne*, *Życie i myśl* 27 nss. Autor artykułu zdaje się przechylać ku tezie, że prawo narodów jest prawem pozytywnym.

Nie jest również obojętnym dla omawianego przez nas zagadnienia, w jakim sensie będziemy używali wyrazu prawo. W obecnych czasach używa się wyrazu prawo, czy równoznacznego z nim, ustawy, przede wszystkim w znaczeniu reguły czynów obowiązujących. Koncepcja św. Tomasza jest szersza. Prawo naturalne jako zasada porządku, jako norma moralności, wreszcie jako rozum naturalny, zasięgiem swym obejmuje wszystko, do czego człowiek jest naturalnie skłonny, bez względu na to, czy to jest obowiązujące, czy tylko zalecenia godne. Spostrzegamy tu zarówno w treści samego prawa jak i w sposobie wyrażania się o nim św. Tomasza. Gdy więc ma na myśli zasadę kierowniczą w ogóle, wówczas używa on wyrażenia „prawo naturalne“; gdy zaś rozprawia o regule obowiązującej, wówczas do powyższego wyrażenia dodaje „przykazanie prawa naturalnego“³¹). Treściową podstawę użycia tych różnych wyrażeń ujrzymy, rozprawiając o zasięgu tego prawa.

Ten drugi ustęp niniejszego artykułu poświęcimy zagadnieniu przedmiotowego zasięgu prawa naturalnego; w trzecim będzie mowa o zasięgu podmiotowym.

Wśród zasad prawa naturalnego wysuwa się na czoło pierwsza zasada formalna rozumu naturalnego, na której zawiśnie cały porządek moralny. Chodzi więc o ustalenie, czy rzeczywiście ta pierwsza zasada przenika sobą całą treść prawa naturalnego, słowem czy posiada powszechny zasięg przedmiotowy. Nasamprzód jednak, co należy rozumieć przez pierwszą zasadę prawa naturalnego.

W poszukiwaniu tej zasady św. Tomasz stale ma na względzie w człowieku jego naturę rozumną, tzn. myślącą i wolną. Toteż, rozprawiając o moralności, często się posługuje porów-

³¹ „Lex naturalis nihil aliud est quam conceptio homini naturaliter indita, qua dirigitur ad convenienter agendum in actionibus propriis, sive competant ei ex natura generis, ut generare, comedere, et huiusmodi; sive ex natura speciei, ut ratiocinari, et similia. In IV Sent. d. 33, q. 1, a. 1c: med. Pluralitas uxorum dicitur esse contra legem naturae, non quantum ad prima praecepta eius, sed quantum ad secunda, quae quasi conclusiones a primis praeceptis derivantur.“ *Tamże*, a. 2c. init. Por. I-II, 94, 1 ad 2; — 2c i ad 2 1 3. Ponadto O. Lottin, *Le droit naturel* etc. 75.

naniem porządku moralnego, praktycznego, z porządkiem teoretycznym. Tak więc stwierdza, że w tych rzeczach, które są dostępne pojęciu wszystkich ludzi, istnieje pewien porządek. Otóż pierwszym wśród rzeczy dostępnych pojęciu wszystkich jest byt, którego obecność tkwi wę wszystkim, co człowiek poznaje. Na tym pierwszym pojęciu opiera się również pierwsza samorzutnie, naturalnie poznawana zasada, że to, co jest, nie może zarazem być i nie być; stąd zaś, że nie można o tym samym (podmiocie) tego samego (orzeczenia) twierdzić i zarazem przeczyć. Zasada więc ta opiera się na pojęciu bytu i niebytu: byt nie jest niebytem, i posiada zasięg tak samo powszechny, jak powszechnym jest zasięg pojęcia bytu.

Podobnie zaś jak byt jest pierwszym pojęciem dla rozumu teoretycznego, tak dobro jest pierwszym pojęciem dla rozumu praktycznego, którego przedmiotem jest kierowanie działaniem. Jest ono pierwszym dlatego, że jestestwa stworzone, jako z natury swej niedoskonałe, każde na swój sposób pragnie swej doskonałości³²). Toteż gdy cokolwiek mu się przedstawi jako to, co je doskonali, pragnie je natychmiast sobie przyswoić, zdobyć. I przeciwnie, cokolwiek byt jego pogarsza, stworzenie od tego się odwraca, unika tego. Ale zdobyć, przyswoić sobie jakieś dobro można tylko przez działanie. Z natury przeto bytu stworzonego, tzn. złożonego z aktu i możliwości, wypływa, że to, co jest dobre, należy zdziałać: dobro należy czynić; to zaś, co jest złem, nie tylko nie powinno być zdziałane, lecz należy go unikać. Taką jest pierwsza zasada rozumu praktycznego jako wyraz jeszcze bardziej ogólnej zasady, bo obejmującej wszystkie stworzenia, mianowicie, że dobrem jest to, czego wszystko pożąda. Na owej pierwszej zasadzie rozumu praktycznego opierają się wszystkie inne zasady i przykazania prawa naturalnego³³); innymi słowy: wszystko, co rozum naturalny ujmuje jako dobro ludzkie, leży w zasięgu przedmioto-

I 44, 4c.

³² „Hoc est ergo primum praeceptum legis, quod bonum est faciendum et prosequendum, et malum vitandum. Et super hoc fundantur omnia alia praecepta legis naturae“. I-II, 94, 2c.

wym tej zasady, mocą której dobra szczegółowe stają się przedmiotem działania, lub im przeciwne zło przedmiotem unikania.

Jest rzeczą jasną, że dobro, o którym tu mowa, jest dobrem odpowiadającym naturze człowieka; jest więc to dobro jego natury zwierzęco-rozumnej. Do takiego właśnie dobra człowiek odczuwa naturalną skłonność. Otóż to, do czego człowiek posiada naturalną skłonność, to rozum jego naturalnie, tzn. samorzutnie ujmuje jako dobro, a więc do zdziałania; i przeciwnie, to, co w człowieku wywołuje naturalny wstręt, to rozum ujmuje jako zło, a więc do unikania. Samo jednak ustalenie pierwszej zasady prawa naturalnego nie rozwiązuje zagadnienia jej zasięgu. Nie wiemy jeszcze do czego ona się odnosi. Stopniowe ustalenie odpowiedzi na to pytanie, będzie jednocześnie rozwiązaniem zagadnienia przedmiotowego zasięgu prawa naturalnego.

Głębokie wniknięcie w realnie istniejącą naturę ludzką pozwala św. Tomaszowi stwierdzić, że istnieją w człowieku pewne skłonności naturalne. Odpowiednio do porządku tych skłonności układa się w nim porządek przykazań prawa naturalnego.

Istnieje więc w człowieku skłonność natury wspólnej z wszystkimi substancjami: każda substancja, zgodnie ze swą naturą, pożąda zachowania swego bytu. Odpowiednio do tej skłonności należy do prawa naturalnego urzeczywistnianie dobra zachowującego życie człowieka i unikanie tego, co jemu się sprzeciwia. Będą więc to dobra niezbędne dla zachowania jednostki ludzkiej. Ponieważ zaś bytem dla istot żyjących jest życie, w danym wypadku życie człowieka, dlatego św. Tomasz wygłasza brzemienne w treść, choć niedostatecznie uwzględnianą przez teoretyków prawa naturalnego, zasadę, że prawem naturalnym jednostki ludzkiej jest życie zgodne z jej specyficzną naturą³⁴).

³⁴ „Inest primo inclinatio homini ad bonum secundum naturam in qua communicat cum omnibus substantiis: prout scilicet quaelibet substantia appetit conservationem sui esse secundum suam naturam“. Tamże. Tekst ten, zdaje się, jest niedostatecznie doceniany przez teoretyków praw naturalnych jednostki. Por. ponadto *Contr. Gent.* III, 129, § *Amplius*.

Następnie istnieje w człowieku pewna bardziej szczegółowa skłonność jako następstwo faktu, że jest on bytem posiadającym zmysły, czyli że uczestniczy w naturze wspólnej ze zwierzętami. Z tego tytułu do prawa naturalnego należy w nim realizacja tych dóbr, o których natura pouczyła wszystkie zwierzęta, jak zjednoczenie płci odmiennych w celu zrodzenia i wychowania potomstwa. Są to dobra niezbędne dla zachowania gatunku ludzkiego³⁵).

Istnieje wreszcie w człowieku skłonność do dobra odpowiadającego jemu tylko właściwej naturze rozumnej. Tak więc posiada człowiek naturalną skłonność do poznawania wszelkiej prawdy, nie wyłączając również prawdy o Bogu, oraz skłonność do życia w społeczeństwie. Stąd wszystko, co go prowadzi do poznania prawdy, do poznania i miłowania Boga, jest dla człowieka naturalnym dobrem, należy do prawa naturalnego; co zaś temu się sprzeciwia, jest naturalnym złem, którego ma unikać, jak fałszu, niewiadomości itp.³⁶). Naturalnej skłonności do życia w społeczeństwie towarzyszą inne skłonności, których zaspokojenie jest nieodzownym warunkiem utrzymania życia społecznego, jak to by każdy mógł zachować, co jest jego i by nie wyrządził krzywdy bliźniemu³⁷).

Wszystkie odpowiadające tym skłonnościom prawa naturalne obejmuje swym zasięgiem jedna najwyższa i podstawowa zasada rozumu naturalnego: dobro należy czynić, złego unikać. Zasada ta jest jedna, ponieważ dyktujący ją rozum naturalny jest jeden. Jedność ta wszakże wcale nie przeszkadza, by rozum naturalny, pozostając sam ze sobą identyczny, wykonywał swą funkcję kierowniczą względem wszystkich naturalnych skłonności człowieka. Toteż pierwsza zasada prawa naturalnego, obejmując swym zasięgiem różnorodne skłonności naturalne w człowieku, rozgałęzia się na tyleż różnorodnych w swym zastosowaniu przykazań. Przykazania te, uczestnicząc w jedności tej samej zasady formalnej rozumu naturalnego: dobro na-

³⁵ I-II, 94, 2c. *Por. C. G. e. n. t. tamże, § Item.*

³⁶ I-II, tamże. *Por. C. G. e. n. t. tamże, § Praeterea unicuique.*

³⁷ *C. G. e. n. t. tamże, § Adhuc.*

leży czynić, rozważane materialnie są wielorakie ze względu na wielorakość dążeń podlegających kierownictwu rozumu³⁸).

Zasięg przedmiotowy prawa naturalnego okaże się coraz bardziej powszechny w miarę posuwania się w głąb analizy owych trzech zasadniczych skłonności człowieka, mianowicie skłonności do zachowania swego bytu jednostkowego, do zachowania gatunku oraz do poznania prawdy i w związku z tym do życia w społeczeństwie. Jest rzeczą godną uwagi, że trzy te skłonności stanowią podłoże, na którym się rozwija całe życie moralne człowieka. Nie tylko bowiem te, ale i wszystkie od nich pochodne skłonności realnie istniejącej natury ludzkiej, zarówno intelektualne jak zmysłowe, o ile są przez rozum regulowane, należą do prawa naturalnego³⁹). Ale mimo iż, prócz nastawienia na właściwe im dobro, istnieje w nich także skłonność do osiągnięcia tego dobra zgodnie z rozumem, to jednak są one tylko skłonnościami, domagającymi się uaktywnienia. Same przez się nie determinują one człowieka do działania zgodnego z rozumem. Przez tę zresztą cechę skłonności te uczestniczą w pewnej właściwości natury ludzkiej, którą nie trudno w każdym jej konkretnym przedstawicielu odgadnąć: jest nią indeterminizm woli człowieka jako siły napędowej do jego specyficznemu ludzkiego działania. Człowiek jest arbitrem swojego losu: może osiągnąć szczytów doskonałości swej natury, ale może też spaść poniżej zwierząt bezrozumnych⁴⁰). Aby więc chciał stale zmierzać ku swej prawdziwej doskonałości, potrzeba mu pewnego nałożenia się w tym kierunku, pewnych sprawności, których z łatwością, gdy tego zechce, będzie mógł użyć⁴¹). Ponieważ indeterminizm woli przypuszcza w człowieku niezdeteminowanie na jedno także innych władz podatnych na poruszenie woli — są zaś nimi

³⁸ I-II, 94, 2 odpowiedzi na zarzuty.

³⁹ I-II, 94, 2 ad 2.

⁴⁰ „In hoc quod dicitur Deum hominem sibi reliquisse non excluditur homo a divina providentia; sed ostenditur quod non praefigitur ei virtus operativa determinata ad unum... Unde signanter dicit: Deus reliquit eum in manu consilii sui“. I, 22, 2 ad 4 i zarzut. Por. *tamże*, 19, 10c.

⁴¹ I-II, 49, 2 sed contra etc.

rozum i dwie zmysłowe władze pożądawcze — dlatego wszystkie te władze wspólnie z wolą, mogą się stać podmiotami odpowiedzialnych sprawności⁴²).

Sposobem nabycia sprawności działalnościowych w porządku naturalnym jest działanie; polega ono na powtarzaniu tych samych aktów. Jeśli nabyta w ten sposób sprawność odpowiada naturze władzy, będącej jej podmiotem, wówczas nazywamy ją cnotą; jeśli zaś tej naturze się sprzeciwia, nazywamy ją wadą⁴³). Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawności, odpowiadające naturze władzy, idą za naturalną skłonnością władzy; przez to wchodzi one do przedmiotowego zasięgu prawa naturalnego. Stąd wniosek, że istnieją w człowieku cnoty naturalne tak co do ich zarodków jak i co do możliwości ich doskonałego działania przez dobrowolnie wykonywane akty⁴⁴). Głównych cnot naturalnych jest pięć: odnośnie do naturalnego celu ostatecznego — religijność, regulująca właściwą człowiekowi skłonność do poznania i miłowania Prawdy najwyższej; odnośnie zaś do środków czy celów pośrednich, cztery cnoty kardynalne — roztropność, determinująca rozum do dobrego wykonywania jego roli kierowniczej, sprawiedliwość regulująca skłonność do życia społecznego, męstwo pobudzające do pokonywania trudności w dążeniu do dobra oraz umiarkowanie wyznaczające należyłą miarę skłonności do dóbr ponętnych⁴⁵).

Powiedziano, że spośród naturalnych skłonności człowieka istnieje w nim z racji jego rozumnej duszy przede wszystkim skłonność do tego by działał zgodnie z rozumem. Otóż to zgodne z rozumem działanie zakłada pewne zasady i przepisy,

⁴² I-II, 50, 2-5-

⁴³ I-II, 51, 23; „Habitūs specie distinguuntur non solum secundum obiecta et principia activa, sed etiam in ordine ad naturam“. *Tamże* 54, 3c.

⁴⁴ „Patet quod virtutes in nobis sunt a natura secundum aptitudinem et inchoationem. non autem secundum perfectionem. I-II, 63, 1c. Virtus hominis ordinata ad bonum, quod modificatur secundum regulam rationis humanae, potest ex actibus humanis causari, in quantum huiusmodi actus procedunt a ratione, sub cuius potestate et regula tale bonum consistit“. *Tamże*, 2c.

⁴⁵ I-II, 61, 2—4; 2-II, prologus; tamże, 81, 1c., 101, 3 od 1: „Religio est quaedam protestatio fidei, spei et caritatis, quibus homo primordialiter ordinatur in Deum“.

formułowane przez rozum na podstawie realnie istniejącej w każdym człowieku natury ludzkiej. Stanowią one prawo naturalne, będące normą życia moralnego. Głównym zaś przejawem życia moralnego w człowieku są jego czyny, działanie. Skoro zatem istnieją cnoty naturalne, a że istnieją poznajemy to przez ich akty, czyli czyny cnotliwe, to w takim razie prawu naturalnemu podlegają nie tylko cnoty, lecz również ich akty. Św. Tomasz utrzymuje, że prawo naturalne swym przedmiotowym zasięgiem obejmuje akty każdej cnoty. Ale czy znaczy to, że obejmuje ono akty wszystkich cnót? Zagadnienie to nie jest pozbawione pewnej trudności. Niektóre bowiem akty dla jednych są dobrymi, złymi dla drugich. W jaki tedy sposób przeciwstawne sobie akty mogą pochodzić z tego samego źródła, którym jest prawo naturalne, z mocy swej definicji jedno dla wszystkich tak jak jedną dla wszystkich jest ludzka natura? ⁴⁶⁾.

Aby rozwiązać to zagadnienie, należy rozróżnić pomiędzy aktami cnót. Istotnie akty cnót można rozważać dwojako: formalnie, tzn. o ile są one cnotliwymi, i materialnie, tzn. o ile są konkretnymi aktami tej czy innej cnoty. Gdy więc mowa o aktach cnoty ze względu na ich cnotliwość, to stwierdzić należy, że wszystkie one leżą w zasięgu prawa naturalnego. Do prawa bowiem naturalnego należy to wszystko, do czego człowiek ma naturalną skłonność. Człowiek pod tym względem podlega ogólnemu prawu bytów, polegającemu na skłonności do działania odpowiadającego ich naturze. Ponieważ zaś o naturze człowieka decyduje jego rozumna dusza, przeto w każdym człowieku tkwi skłonność do działania zgodnego z rozumem, do działania rozumnego. Istotnie, każdy z nas zdaje sobie z tego sprawę, że ilekroć chce wykonać jakiś czyn, rozum naturalny zawsze wymaga, by czyn ten był wykonany rozumnie. Otóż działać rozumnie znaczy działać cnotliwie. W tym przeto znaczeniu czyli formalnie wszystkie akty cnót należą do przedmiotowego zasięgu prawa naturalnego; każdemu bowiem jego

⁴⁶⁾ I-II, 94, 3 ob. 3 i ad 3.

naturalny rozum nakazuje, by działał zgodnie ze swą zasadniczą skłonnością, tzn. rozumnie i tym samym cnotliwie⁴⁷).

Co innego, gdy się ma na względzie akty tej czy innej cnoty. Rozważane w ten sposób czyli materialnie wszystkie akty cnot nie są dyktowane przez sam rozum naturalny. Istnieje bowiem wiele zgodnych z cnotą aktów, do których natura człowieka bezpośrednio nie skłania, które wszakże ludzie przez rozumowanie poznali jako dla siebie pożyteczne, by dobrze żyć⁴⁸). Niewystarczalność pod tym względem kierownictwa prawa naturalnego tłumaczy się tym, że rozważane w sobie akty tej czy innej cnoty uzależnione są od indywidualnych warunków i okoliczności, w jakich znajduje się konkretnie działający człowiek. O właściwym jemu cnotliwym postępowaniu decyduje w każdym człowieku nie tylko rozum naturalny, lecz także rozum roztropnościowy, który określa pewien akt dla niego konkretnie cnotliwy⁴⁹). Abstynencja bezwzględna, czy trzeźwość; celibat, czy małżeństwo: o tym decyduje nie tylko prawo naturalne przez swą najwyższą zasadę — dobro należy czynić, lecz również roztropność każdego człowieka, której zadaniem jest określić akty poszczególnych cnot na podstawie indywidualnych dyspozycji działającego podmiotu oraz konkretnych okoliczności, w jakich się znajduje.

Streszczając naukę św. Tomasza o przedmiotowym zasięgu pierwszej zasady prawa naturalnego stwierdzamy, że zasada ta jest tak samo w swym zasięgu powszechna jak powszechnym jest w swym kierownictwie w każdym człowieku jego rozum naturalny. Zasada ta jest powszechnym wyrazem podstawowej skłonności człowieka do tego, by działał zgodnie z rozumem. Skoro bowiem człowiek jest bytem niedoskonałym, ale z natury swej zdolnym do doskonalenia się i rozwoju, to

⁴⁷ I-II, 94, 3c.

⁴⁸ Tamże. Por. Czesław Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa*, Lublin 1949, 52.

⁴⁹ „Virtutibus moralibus praestituit finem ratio naturalis, quae dicitur synderesis. 2-II, 47, 6 ad 1. Naturalis ratio dictat unicuique ut secundum rationem operetur. Sed qualiter et per quae homo in operando attingat medium rationis, pertinet ad rationem prudentiae“. Tamże, 7c. Por. O. Lottin, *dz. c. 81 ns.*

jest dlań rzeczą w pełni zgodną z rozumem podążać za tym, co go doskonali, co jest dla niego dobrem, realizując to przez działanie, oraz powstrzymując się od tego, co go pogarsza, co jest dla niego złem, przez jego unikanie.

Stwierdzenie stosowalności tej pierwszej zasady prawa naturalnego do trzech zasadniczych skłonności człowieka okazało przedmiotowy zasięg. Wiemy, że na podłożu tych trzech skłonności rozwija się całe życie moralne człowieka jako bytu rozumnego. Cecha rozumności powoduje w nim niezdeternowanie na jedno, skazuje go w pewnym sensie na samoistne kierowanie sobą. Toteż z prawa naturalnego jest on obowiązany do zdobycia pewnej autodeterminacji w kierunku zgodnym z jego naturą przez usadowienie w poszczególnych skłonnościach odpowiednich sprawności dobrych, czyli cnót. Osiadłe w tych skłonnościach cnoty przez sam ten fakt należą do przedmiotowego zasięgu prawa naturalnego jako moralnie konieczny środek do osiągnięcia ostatecznego w porządku naturalnym celu człowieka.

W ten sposób najpierwsza formalna zasada prawa naturalnego dosięga w człowieku tego, co jest najbardziej istotnym w jego życiu moralnym, mianowicie działania. Prawo naturalne obejmuje wszystkie akty cnót pod względem zawartego w nich pierwiastka rozumności; pozostawia zaś poza swym zasięgiem jedynie określenie konkretnego charakteru cnotliwości aktów cnót, uzależnionego od roztropności każdego indywidualnego człowieka. Ale chociaż działanie roztropności leży poza zasięgiem pierwszej zasady prawa naturalnego ze względu na to, że zasada ta nie określa, co w poszczególnym wypadku jest dobrem do czynienia, a co złem do unikania, to jednak sama konieczność użycia roztropności wynika z prawa naturalnego, albowiem bez użycia sądu roztropnościowego w pewnych wypadkach samo prawo naturalne nie byłoby wykonalnym.

3 ZASIĘG PODMIOTOWY PRAWA NATURALNEGO

Zagadnienie podmiotowego zasięgu prawa naturalnego, jak wspomnieliśmy wyżej, ma na względzie stosowalność tego pra-

wa do podległych mu podmiotów, którymi są poszczególne jednostki lub grupy ludzkie. Istotnie, o ile przedmiotowy zasięg prawa naturalnego dotyczy wewnętrznego rozwoju jego treści od najwyższej zasady do najbliższych reguł postępowania człowieka, to zasięg podmiotowy ma na względzie podmioty, których jest prawem. Mimo ich różnicy dwa te zagadnienia ściśle ze sobą się łączą: zagadnienie zasięgu przedmiotowego jest rozważaniem treści prawa naturalnego w sobie, zasięgu zaś podmiotowego jest rozważaniem tejże treści w odniesieniu do jego podmiotów.

To ostatnie zagadnienie ujmuje św. Tomasz w *Sumie teologicznej* w postaci jedności i niezmienności prawa naturalnego⁵⁰). Jedność oznacza tożsamość prawa naturalnego we wszystkich podmiotach; następstwem tej tożsamości jest niezmienność tego prawa w nich. Tożsamość prawa naturalnego może tkwić w poszczególnych podmiotach materialnie tylko, tzn. bez względu na to czy jest przez nie poznane, czy nie; ale może też mieć na względzie przede wszystkim poznanie prawa.

Okazji do pewnego rozwiązania pierwszego z tych dwóch ostatnich zagadnień dostarcza św. Tomaszowi konfrontacja przykazań prawa naturalnego z Dekalogiem⁵¹). Przyrównując w III księdze Sentencji ruchy człowieka, zwane czynami ludzkimi, do naturalnego biegu rzeczy czyni Tomasz następującą uwagę. Spostrzegamy mianowicie, że istnieją w naturze pewne zjawiska, które nigdy nie zawodzą; sama bowiem natura czuwa nad tym, by nic im nie stanęło na przeszkodzie. Regularne ruchy gwiazd, wschód i zachód słońca itp. są w danym wypadku wymownym przykładem. Istnieją wszakże inne zjawiska, które dopuszczają niekiedy możliwość wyjątku z powodu pewnych przypadłościowych przyczyn, mogących stanąć na przeszkodzie naturalnemu biegowi rzeczy. Atoli skuteczność tych przyczyn jest małoznaczna, tak iż nie przeszkadza zaistnieniu tych zjawisk w olbrzymiej większości wypadków. Otóż wszelka zmiana sprowadza się do pewnej podstawy niezmien-

⁵⁰ I-II, 94, 4—5.

⁵¹ *Sent.* III, dist. 37, q. 1, a. titulus.

nej. Zjawiska przeto drugiej grupy sprowadzają się do zjawisk grupy pierwszej, ponieważ te ostatnie są racją bytu ich mniejszej lub większej częstotliwości. I tak mniej lub więcej stałe powtarzanie się deszczów tłumaczy się bezwzględną regularnością gwiazdnych ruchów.

Podobnie się rzecz ma, gdy chodzi o prawa, będące regułami moralnymi czynów ludzkich. Istnieją dwojakiego rodzaju prawa moralne. Niektóre z nich przydane są samemu rozumowi ludzkiemu jako pierwsza reguła i najwyższa norma wszystkich podatnych na kierownictwo rozumu czynów. Prawa te nie dopuszczają żadnego wyjątku, posiadają wartość obiektywną i zasięg podmiotowy bezwzględnie powszechny. One nigdy i w nikim nie zawodzą; niemożliwym jest bowiem by kierowanie się rozumem kogokolwiek i kiedykolwiek nie obowiązywało. Te prawa noszą nazwę praw naturalnych. Są one u wszystkich te same. Inne prawa tej tożsamości i jedności w poszczególnych podmiotach w takim stopniu nie posiadają, albowiem dopuszczają niekiedy możliwość wyjątku na skutek wdania się pewnych okoliczności przypadłościowych, stających na przeszkodzie zaspokojeniu ich wymagań⁵²). Wypadek taki może się zdarzyć, np. gdy chodzi o prawo człowieka do życia. Istnieje prawo: nie zabijaj (rozumie się niewinnego), ale wolno ci, jeśli do tego dojdzie, własną powagą zabić niesprawiedliwego napastnika w chwili jego ataku, oczywiście zachowując umiar we własnej obronie. W jednym bowiem i drugim wypadku mamy do czynienia z prawem naturalnym. Tak bowiem zakaz zabijania niewinnego jak i moralna dopuszczalność w pewnych wypadkach krwawej obrony własnego życia sprowadzają się do niezmiennego prawa: należy zawsze postępować zgodnie z rozumem⁵³). Powyższe prawo do życia jak i inne jemu podobne prawa nie posiadają podmiotowego za-

⁵² „Quaedam sunt leges quae ipsi rationis sunt inditae... haec nullo modo deficiunt, sicut nec regimen rationis potest deficere, ut aliquando esse non debeat; et hae leges ius naturale dicuntur. Quaedam vero leges, secundum id quod sunt, habent rationem ut observari debeant. quamvis aliquibus concurrentibus earum observatio impediatur... ad ius naturale reducuntur“. *Sent.* III, dist. 37, q. 1, a. 3c.

⁵³ II-II, 64, 7c. *Por. Sent.* III, dist. 25, q. 2, a. 2, q1a 2 ad 3.

sięgu tak powszechnego jak to, np. że złego należy unikać. lub że zawsze należy działać zgodnie z rozumem. Są one bowiem przystosowaniem zasady ogólnej do materii niejednostajnej i zmiennej, jaką jest indywidualnie istniejąca natura ludzka. Mimo to nie przestają one być naturalnymi ze względu na to, że zachodzą w olbrzymiej większości wypadków, choć w pewnych nielicznych wypadkach zawodzą⁵⁴). Potwierdzeniem słuszności tej tezy może być chociażby np. taki fakt, że naturalnie prawa ręka jest silniejsza niż lewa i tak zwykle bywa. Zdarza się jednak, że niektórzy ludzie są oburęcznie wprawni, że mają lewą rękę równie silną jak prawa.

Należy wszakże mieć na uwadze, że istoty rzeczy zmiennych są niezmiennie. W ten sposób cokolwiek dla człowieka jest naturalnym jako jego cecha istotna, to w żaden sposób nie ulega zmianie: ani przedmiotowo, ani podmiotowo. Natomiast dyspozycje indywidualnie istniejącej natury ludzkiej, jej czynności, ruchy, czy to, co jest w niej następstwem natury powszechniej, w nielicznych wypadkach ulega zmianie. To samo dotyczy nie tylko istoty człowieka, lecz również istot tkwiących w nim cech. I tak, np. istota sprawiedliwości wymaga zawsze oddania każdemu, co się jemu należy, ale zwrot depozytu w pewnych wypadkach może ulec zawieszeniu lub nawet być potępienia godnym⁵⁵).

W *Sumie teologicznej* zagadnienie podmiotowego zasięgu prawa naturalnego wyraża się w pytaniu: nasamprzód, czy obiektywne reguły postępowania posiadają wartość w każdym wypadku; następnie, czy są one powszechnie znane? Zaczniemy od drugiego pytania, gdyż jest ono łatwiejsze.

Tak więc, czy zasady obiektywne prawa naturalnego są w całej swej rozciągłości powszechnie znane? Jasną jest rzeczą, że gdy chodzi o podstawowe zasady, jak że należy działać zawsze zgodnie z rozumem, że dobro należy czynić, a złego unikać, to zna je każdy człowiek, przynajmniej w praktyce, jeśli nie w sformułowaniu. Ale co sądzić o wnioskach mniej lub więcej

⁵⁴ *Sent.* III, dist. 37, q. 1, a. 3c.

⁵⁵ *Tamże* i 2-II, 57, ad 2.

bliskich z tych zasad? Wiemy, że już w porządku poznania teoretycznego błąd co do nich może się łatwo zakraść. Tym bardziej zaś w porządku praktycznym, gdzie zbyt często interes osobisty i różne inne względy zachęcają człowieka do przyknięcia oczu na prawdę. Roztrzaskanie więc rozumu praktycznego łatwo może ulec sfalszowaniu. Mogą się do tego stanu przyczynić bądź namiętności powodujące zaciemnienie początków rozumu; bądź zastarzałe nałogi, które stają się źródłem nastawienia życia moralnego w fałszywym kierunku; bądź wreszcie pewne predyspozycje powodujące zepsucie pojęć moralnych w pewnych materiach⁵⁶). Z Juliusza Cezara wiemy, że starożytni Germanowie nie uważali bandytyzmu poza granicami swego państwa za rzecz złą moralnie, jakkolwiek jest on wyraźnie sprzeczny z prawem naturalnym⁵⁷).

Podkreślić należy, że jakkolwiek wszystkie te wypadki nieznamości prawa naturalnego w jego wnioskach mogą mniej lub więcej wytłumaczyć niezgodność postępowania z prawem naturalnym obarczonych nią ludzi, to jednak w niczym one nie podważają ani obiektywnej wartości wniosków z prawa naturalnego, ani możliwości ich podmiotowego zasięgu. Te dwie cechy prawa naturalnego są niezależne od faktu poznania; jego zaś sfalszowana znajomość jest zepsuciem prawa, które nigdy nie może być wyniesione do godności powszechnej reguły postępowania. Prawdą jednak pozostaje, że nieznamość całości prawa naturalnego powoduje faktyczne zmniejszenie jego podmiotowego zasięgu.

Co do obiektywnej treści prawa naturalnego rozważanej w podległych temu prawu podmiotach, niezależnie od zdobytego o niej poznania, istnieje zagadnienie, czy wyrażające ją formuły mają wartość powszechną, tzn. dla wszystkich tę samą? Powiedziano, że do prawa naturalnego należy to wszystko, do czego człowiek ma naturalną skłonność. Otóż wśród rozmaitych skłonności, jakie cechują indywidualną naturę czło-

⁵⁶ I-II, 94, 4c.

⁵⁷ „Latrocinia nullam habent infamiam, quae extra civitatem fiunt“. Julii Caesaris *Comment. de bello gallico*, lib. VI. c. 23.

wieka, istnieje jedna jemu tylko właściwa, to skłonność do tego, by działał zgodnie z rozumem. Punktem wyjścia w działaniu rozumu są zasady powszechne, punktem dojścia są mniej lub więcej szczegółowe wnioski, wydobyte z zasad przy pomocy rozumowania. Jeśli wszakże chodzi o przebieg tego rozumowania, to inne są drogi rozumu teoretycznego, a inne do pewnego stopnia rozumu praktycznego. W porządku nauk teoretycznych, których przedmiotem jest to, co konieczne, dedukcja jest ścisła, a wnioski posiadają tę samą wartość okazującą, co przesłanki, z którymi je łączy konieczny związek. Prawda obiektywna jest w danym wypadku niezależna od konkretnych warunków realizacji. Wnioski więc uczestniczą w konieczności, a stąd i w powszechnej wartości obiektywnej przesłanek: zawsze i wszędzie suma kątów trójkąta równa się dwóm prostym⁵⁸).

W porządku nauki moralnej, tzn. tej praktycznej nauki, której przedmiotem są czynności ludzkie, ruchome i zmienne, zagadnienie podmiotowego zasięgu prawa naturalnego ulega dalszemu rozdzieleniu. Można bowiem o prawie naturalnym, kierującym czynami ludzkimi, rozprawiać teoretycznie, a więc naukowo, tzn. zamierzając ustalić, jak daleko sięga w czynach ludzkich supremacja prawa naturalnego w całej swej treści. Ale można też mówić o zasięgu wartości normatywnej tego prawa w przebiegu działania.

Twierdzimy, że jest możliwym, teoretycznie rzecz biorąc⁵⁹), ustalić powszechny podmiotowy zasięg prawa naturalnego w całej jego treści, a tym samym i jego powszechnej stosowalności w porządku praktycznym, byleby tylko wszystkie ustalone teoretycznie warunki i okoliczności konkretnie istniały. Pod-

⁵⁸ I-II, 94, 4c.

⁵⁹ „Iustum legale sive positivum oritur semper a naturali, Duplīciter tamen aliquid potest oriri a iure naturali. Uno modo sicut conclusio ex principiis; et sic ius positivum vel legale non potest oriri a iure naturali: praemissis enim existentibus, necesse est conclusionem esse; sed cum iustum naturale sit semper et ubique, hoc non competit iusto legali vel positivo. Et ideo necesse est, quod quidquid ex iure naturali sequitur quasi conclusio, sit iustum naturale“. *Ethic. lib. V, lect. 12, n. 1023.*

stawy do takiego twierdzenia dostarcza św. Tomasz już w komentarzu do V księgi *Etyki Nikomachejskiej*. Rozprawiając o pochodzeniu prawa pozytywnego Doktor Anielski zaznacza, że coś może pochodzić z prawa naturalnego w dwojaki sposób: po pierwsze na sposób pochodzenia wniosku z zasad. W ten sposób prawo pozytywne, jako podległe zmianom, nie może pochodzić z prawa naturalnego, albowiem gdy stoją przesłanki, tzn. gdy posiadają konieczną wartość, z konieczności stać musi i wniosek. Ponieważ prawość naturalna — *iustum naturale* posiada wartość zawsze i wszędzie, z tego wynika, że posiada ją również wniosek z niej wydobyty. Powszechność ta, ani w sensie lokalnym ani czasowym nie przysługują prawu pozytywnemu. To jest racja dla której nie może ono pochodzić z prawa naturalnego na sposób wniosku. Pochodzi natomiast na sposób określenia tego, co w prawie naturalnym jest nieokreślone⁶⁰). Wiedzieć zaś trzeba, że nie wszystko w tym prawie jest określone.

Św. Tomasz zawsze używa tego sposobu wyrażania się o wnioskach z prawa naturalnego jako należących do tegoż prawa ilekroć rozprawia o pochodzeniu innych praw z prawa naturalnego⁶¹). I tak już w komentarzu do IV księgi *Sentencji* czytamy: czynność, która uniemożliwia całkowicie osiągnięcie głównego celu naturalnego, jest zakazana przez pierwsze przykazania prawa naturalnego; ta zaś, która się sprzeciwia tylko drugiemu celowi, lub utrudnia tylko osiągnięcie celu głównego, jest zakazana drugimi tegoż prawa przykazaniem, które, dodaje św. Tomasz, pochodzą z pierwszych na podobieństwo wniosków w naukach spekulatywnych⁶²). Miejsca z *Sumy teologicznej* są powszechnie znane, nie ma więc potrzeby ich tu przytaczać. Natomiast należy z naciskiem stwierdzić, że to, co pochodzi z prawa naturalnego na sposób wniosku, samo należy do prawa naturalnego, choć prawdą jest, że ustalonym od czasów średniowiecza zwyczajem, niezupełnie zresztą uzasadnio-

⁶⁰ *Sent.* IV, d. 33, q. 1, a. 1c; 2c; 1-II, 95, 2c; 4c i ad 3 i inne.

⁶¹ d. 33, q. 1, a. 1c.

⁶² I-II, 95, 4 ad 1; 2-II, 57, 3 ad 3.

nym, prawem naturalnym w ścisłym znaczeniu nazywa się tylko jego pierwsze zasady i najbliższe z nich wnioski. Zwyczaj ten jest uzasadniony, jeśli uwzględnić w nim sposób ujęcia prawa naturalnego — poznanie samorzutne, bez trudu przewlekłego rozumowania⁶³), ale jest niesłuszny, jeśli się ma w nim na względzie podmiotową w sensie teoretycznym wartość całej treści prawa naturalnego w każdym wypadku. Oddalenie wniosku z prawa naturalnego od pierwszych jego zasad nie powoduje w nim zatracenia charakteru prawa naturalnego, lecz jedynie skuteczności w działaniu. Św. Tomasz wyraźnie naucza, że co do przykazań drugich prawa naturalnego, będących niejako wnioskami z tego prawa, to, ze względu na czyny ludzkie, uzależnione od różnych warunków osób, czasu i innych okoliczności, wnioski te nie pochodzą z prawa naturalnego w taki sposób, by zawsze odnosiły skutek, lecz tylko po większej części. W końcu dodaje: „Taka jest cała materia moralna“⁶⁴). To też właśnie ze względu na ten brak skuteczności, czyli siły zmuszającej, jaka przysługuje bezwzględny przepisom prawa naturalnego, wnioski z tego prawa bywają sankcjonowane przez boskiego lub ludzkiego prawodawcę, a więc przez prawo pozytywne⁶⁵). Ale z tego wcale nie wynika, że to, co prawo ludzkie postanawia w materii wniosków z prawa naturalnego, utożsamia się pod względem mocy wewnętrznej z prawem pozytywnym. Obu wprawdzie sposobów pochodzenia z prawa naturalnego dotyczy prawo ludzkie. Ale to, co się w tym prawie znajduje jako wniosek z prawa naturalnego, posiada moc nie

⁶³ „Quia actus humanus variari oportet secundum diversas conditiones personarum et temporum et aliarum circumstantiarum; ideo conclusiones praedictae a primis legis naturae praeceptis non procedunt ut semper efficaciam habentes, sed in maiori parte.“ „Talis enim est tota materia moralis“. *Sent.* IV, dist. 33, q. 1. a. 2c. Por. ad 1.

⁶⁴ „Illa qua lex naturalis dictat, quasi ex principiis legis naturae derivata, non habent vim coactivam per modum praecepti absoluti, nisi postquam lege divina et humana sancita sunt“. *Sent.* IV, d. 33, q. 1. a. 1 ad 2.

⁶⁵ „Utraque igitur inveniuntur in lege humana posita. Sed ea quae sunt primi modi continentur in lege humana, non tamquam sint solum lege humana posita, sed habent etiam aliquid vigoris ex lege naturali“. 1-II, 95, 2c.

tylko z prawa pozytywnego, lecz również z prawa naturalnego⁶⁶). W ten sposób prawo naturalne, poprzez wnioski wprowadzane z niego przez prawo pozytywne, obejmuje swym zasięgiem również podmioty, którym może się wydawać, że w pewnych wypadkach ulegają jedynie naciskowi prawa ściśle pozytywnego. Dalszych wniosków z prawa naturalnego prawem naturalnym zwykło się nie nazywać ze względu na to, że materia, która jest ich przedmiotem, niejednokrotnie przeszkadza ich skuteczności. Ale z istoty swej należą one do prawa naturalnego; stąd nawet w najdalszych swych wnioskach, tzn. w określonych rozumowaniem i konkretnie zachowanych warunkach zawsze i wszędzie posiadają one swą wartość. Teoretycznie więc rzecz biorąc, każdy wniosek z prawa naturalnego może być regułą o powszechnym podmiotowym zasięgu, byleby tylko warunki i okoliczności uwzględnione w rozumowaniu były w konkretnym wypadku zachowane. I tak lekarz, który zobowiązał się do zrobienia operacji chorego przy użyciu najwyższej pilności i zastosowaniu najlepszych w jego rozporządzeniu sposobów operowania oraz przy użyciu najbardziej skutecznych lekarstw, nie zachowując któregośkolwiek z tych punktów, wykracza przeciw prawu naturalnemu pacjenta do jego usług. Stąd wolno wyciągnąć wniosek, że prawo naturalne, nawet w najdalszych swych wnioskach posiada w każdym wypadku wartość, byleby tylko wszystkie warunki do normalnego jego działania istniały⁶⁷).

Inna rzecz, gdy chodzi o potraktowanie podmiotowego zasięgu prawa naturalnego nie teoretyczne, lecz praktyczne, życiowe. Wówczas przypisanie powszechnej wartości jakiemuś

⁶⁶ Wprowadzie św. Tomasz mówi w prologu do II-II: „Post communem considerationem de virtutibus et vitiis, et aliis ad materiam moralem pertinentibus, necesse est considerari singula in speciali. Sermones enim morales universales minus sunt utiles, eo quod actiones in particularibus sunt“; ale nie należy tego tekstu naciągać. *Minus utiles* nie oznacza inutiles, a tym mniej: *falsae*.

⁶⁷ „Natura hominis est mutabilis, et ideo id quod naturale est homini, potest aliquando deficere; sicut naturalem aequalitatem habet ut deponenti depositum reddatur; et si ita esset quod humana natura semper esset recta, hoc esset semper servandum“. II-II, 57, 2 ad 2.

wnioskowi z prawa naturalnego, bez uwzględnienia możliwości wyjątku, byłoby sfalszowaniem jego prawdziwości. Taki wypadek mógłby się zdarzyć, gdyby ktoś uważał, że ma obowiązek zwrócić depozyt, np. rewolwer nawet wówczas, gdy depozujący zamierza użycie go dla dokonania zamachu przeciw własnej ojczyźnie⁶⁸). Trzeba więc stwierdzić, że im bardziej się zniżamy do szczegółów życia praktycznego, tym bardziej powszechność reguły może zanikać; im więcej będzie elementów, z którymi wypadnie się liczyć, tym więcej będzie możliwości wyjątków z reguły ogólnej. To jednak wszystko nie z racji braku mocy naturalnej we wnioskach z prawa naturalnego, tylko z racji niedopisywania warunków w konkretnych wypadkach, ale gdy te warunki istnieją, to wniosek nawet najdalszy nie może doznać ograniczenia zasięgu podmiotowego.

L'EXTENSION DU DROIT NATUREL DANS LA DOCTRINE DE S. THOMAS D'AQUIN

R é s u m é

La question de l'extension du droit naturel dépend beaucoup de la définition qu'on a de ce droit. Il sera donc utile, avant d'étudier la question de l'extension du droit naturel chez saint Thomas, de voir quelle était son attitude vis-à-vis des définitions de ce droit qu'il a rencontrées.

I

Saint Thomas connaissait plusieurs définitions du droit naturel, entre autres celle de Cicéron, de juristes romains, de Gratien, d'Aristote et de saint Isidore. En ce qui concerne les trois premières définitions qu'il traite, celles de Cicéron, de Gratien et d'Ulpian, il distingue deux significations du droit naturel: une signification stricte, et à celle-ci correspond la définition d'Ulpian — est le droit naturel ce que la nature a appris à tous les animaux. Autre est la signification plutôt large, et à celle-là correspond la définition de Cicéron — le droit naturel est non pas ce qu'est l'oeuvre de l'opinion, mais ce qu'a inséré la vertu innée. Comparant la définition d'Ulpian avec celle de Cicéron, saint Thomas maintient le sens stricte de la première, mais il corrige son caractère trop irrationnel par la définition de Cicéron en la soumettant à la dictée de la raison naturelle.

Quant à la définition d'Aristote, il l'accepte et il trouve que la définition de certain juriste romain, à savoir de Gaius est presque identique à celle de Stagirite. Mais outre Gaius il y avit encore d'au-

⁶⁸ Tamże. Por. *De malo*, q. 2, a. 4 ad 13; O. Lottin, *Le droit*, dz. cyt. 81.

très juristes, Ulpien par exemple, et l'enseignement des Institutes. Tandis qu'Aristote distinguait deux sortes de droit: le droit naturel et le droit legal, Ulpien et les Institutes divisaient le droit en droit naturel, droit des gens et droit civil. Saint Thomas range le droit des gens au droit naturel d'Aristote, et de cette façon il reconnaît au droit des gens, comme au droit spécifiquement humain, l'extension universelle.

Cette position de saint Thomas est devenue moins claire quand il s'est engagé à la discussion de la définition et de la division du droit naturel selon saint Isidore. Dans la division d'Isidore le droit des gens s'est éloigné du droit naturel, mais la définition en est restée presque la même que chez les juristes romains. En tout cas l'influence de saint Isidore sur saint Thomas a fait, qu'il a rangé le droit des gens d'abord parmi les droits humains, ensuite parmi les droits positifs. On ne doit pas cependant se méprendre sur l'idée authentique du Docteur Angélique à ce sujet: au fond il est d'avis que le droit des gens est le droit naturel au sens de Gaius et par suite qu'il possède l'extension universelle.

II

Il semble qu'il est possible de distinguer d'après saint Thomas entre l'extension objective du droit naturel et son extension subjective. L'extension objective se rapporte au contenu total du droit naturel. Ce contenu se révèle d'une part par la considération des divers éléments de la nature humaine réellement existante, d'autre part par l'opération dialectique de la raison humaine procédant des principes aux conclusions moyennant le raisonnement. L'extension subjective signifie l'applicabilité du contenu du droit naturel à ceux qui lui sont soumis.

L'extension objective du droit naturel se rapporte d'après saint Thomas au principe suprême de ce droit: le bien est à faire, le mal est à éviter. Étant formellement seul ce principe se diversifie selon les inclinations ou les tendances, qu'on observe chez l'homme. Il y en a trois: l'inclination naturelle à la conservation de son être spécifique; l'inclination à la perpétuité de l'espèce; l'inclination à la connaissance de la vérité et à la vie sociale. C'est à toutes ces tendances que se rapporte l'extension objective du droit naturel, c'est à dire de son principe suprême.

Cependant ces inclinations de l'homme ne constituent pas encore des principes parfaits de l'action morale: elles ne sont que tendances. Pour qu'elles puissent agir parfaitement il leur faut des habitus bons ou des vertus. Et puisque leur activité se range dans la ligne des tendances naturelles, par ce fait même elles sont introduites dans l'extension objective du droit naturel. A là même extension appartiennent également tous les actes des vertus en ce qu'ils ont de raisonnable, c'est à dire de vertueux; mais l'extension objective du droit naturel n'embrasse pas tous les actes concrets des vertus. C'est à la prudence de chacun qu'appartient de déterminer ce qui est vertueux pour lui.

III

Autre est la question de l'extension subjective du droit naturel. Saint Thomas la traite dans les deux articles de la Somme théolo-

gisque, ou il se demande si le droit naturel est le même chez tous et s'il est immuable. Dans ses premières oeuvres il distingue entre les droits qui n'admettent aucune exception, et ceux-là il appelle les droits naturels, et les droits qui se réalisent dans la plupart des cas. Il les réduit au droit naturel et par suite il leur attribue l'extension subjective quasi universelle.

Dans la Somme théologique cette question se dédouble: il s'agit d'une part d'établir si les règles de la conduite humaine sont applicables à tous les hommes, d'autre part si elles sont universellement connues. En ce qui concerne les tout premiers principes du droit naturel ils sont à la portée de tous: ils sont universellement connus. Quant aux conclusions de ces principes, elles admettent des exceptions mais dans les cas peu nombreux. Il faut insister que cette méconnaissance du droit naturel — peu importe quels en sont les sources — ne préjuge en rien la valeur objective des conclusions du droit naturel, ni à la possibilité de devenir subjectivement universelles. Pourtant il est vrai que la méconnaissance du contenu total du droit naturel cause en fait la diminution de son extension subjective.

On peut se demander si le contenu objectif du droit naturel, indépendamment de la connaissance qu'on en a est le même chez tous? Cette question semble de nouveau se dédoubler: on peut se demander jusqu'où va l'extension du droit naturel dans tout son contenu et on peut parler de cette extension normative dans le cours de l'action. Or il semble à l'auteur de cet article qu'il est possible, théoriquement parlant, d'établir l'extension subjective du droit naturel dans tout son contenu, en se basant sur la doctrine de saint Thomas au sujet de la dérivation de tous les droits du droit naturel. Ce donc qui procède du droit naturel par le mode de conclusion appartient au droit naturel, peu importe si ces sont les conclusions immédiates ou médiates, pourvu qu'elles soient des vraies conclusions du droit naturel. Mais il n'est pas possible en conclusion à leur universalité sans restriction dans la pratique de la vie. Le sujet peut ne pas posséder les conditions voulues par la science morale, et alors le contenu total du droit naturel subit dans son universalité une diminution.